



ECHO

Świdwina



wydawnictwo
adam marszałek

GAZETA PROMOCYJNA WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK

Nr 77/78

ISSN 1428-2186

2005

PREZYDENCKA WIZYTA



W dniu 18 marca odwiedził żołnierzy garnizonu świdwińskiego Prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski**. Towarzyszyli mu m.in.: Marszałek Senatu prof. **Longin Pastusiak**, Wiceminister Obrony Narodowej **Janusz Zenke**, Dowódca Sił Powietrznych gen. broni **Ryszard Olszewski**, Dowódca 2. Korpusu Obrony Powietrznej gen. **Tadeusz Kuziora** oraz Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. brygady **Tadeusz Płoski**. Pełniący honory gospodarzy Dowódca 1. Brygady Lotnictwa Taktycznego płk **Sławomir Dygnatowski**, Dowódca 21. Bazy Lotniczej płk **Cezary Niemczuk** oraz Dowódca 40. Eskadry Lotnictwa Taktycznego mjr **Dariusz Maciąg** otrzymali od Prezydenta pamiątkowe ryngrafy.



Siedzący w pierwszym rzędzie gen. **Mieczysław Kaczmarek**, gen. **Ryszard Olszewski**, Prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski**, wiceminister **Janusz Zenke** oraz pozostali Goście z zainteresowaniem wysłuchali prezentacji osiągnięć żołnierzy garnizonu świdwińskiego, której dokonał płk **Sławomir Dygnatowski**.



*Raduj się ziemię opromieniona
Tak niezwykłym blaskiem,
A oświecona jasnością Króla wieków
Poczuj, że jesteś wolna
od mroku co świat okrywa.
(z Orędzia Wielkanocnego)*

Zmartwychwstanie Chrystusa – Misterium zwycięstwa życia nad śmiercią – budzi zachwyt i rodzi nadzieję. Całe stworzenie zanurza się w Tajemnicy Nocy Paschalnej, aby powstać do nowego życia w Chrystusie.

Żołnierze! W Wielkanocny poranek pragnę w szczególny sposób być razem z Wami i z Waszymi rodzinami i pracownikami cywilnymi wojska. Chcę wspólnie z Wami wyśpiewywać wraz ze zwycięską melodią rezurekcyjnych dzwonów radosne Alleluja. Niech ten radosny ton rozbudzi radość w Waszych sercach. Niech światło paschalne rozświetli każdy mroczny kąt Waszego życia. Niech Zmartwychwstały Pan obdarzy Was, Wasze rodziny i całą Ojczyznę silną wiarą i pokojem. Niech Jego miłość na trwałe w Was zagości.



Z zapewnieniem pamięci w modlitwie
ks. Jerzy Suchecki SAC
Proboszcz Parafii Wojskowej

GOŚCIE AMBASADORA



Z inicjatywy J. E. Ambasadora Serbii i Czarnogóry **Ramiza Bašića** odbyła się w Jego rezydencji promocja książki **Teodora T. Jeża** „Jerzy Czarny (Kara Georgi) życie i czyny jego”. Książka ta cieszy się dużym zainteresowaniem Czytelników. Jej powstanie było efektem współpracy Ambasady i Wydawnictwa Adam Marszałek. W spotkaniu promocyjnym uczestniczyło wielu znamienitych gości ze świata kultury, nauki, polityki, dyplomacji oraz duchownych. Na zdjęciu Radca ds. Kultury Ambasady Serbii i Czarnogóry **Margita Lalić-Terzić**, J.E. Arcybiskup **Sawa** Metropolita Warszawy i całej Polski, dr **Adam Marszałek** oraz gospodarz spotkania J. E. Ambasador Serbii i Czarnogóry **Ramiz Bašić**.



**Komenda Powiatowa
Policji w Świdwinie**



**Najserdeczniejsze życzenia
miłych i pełnych spokoju
Świąt Wielkanocnych
oraz**

**wiele radości i wiosennego optymizmu
dla mieszkańców powiatu świdwińskiego
przesyła**

**Komendant Powiatowej Policji w Świdwinie
insp. Zenon Atras**

NAGRODA ZA UKRAIŃCÓW



W połowie marca odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia nagrody Przeglądu Wschodniego za najlepszą książkę dotyczącą problematyki Wschodu. W tym roku zdobyła ją książka dr hab. **Emiliana Wiszki** zatytułowana „Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939”, która ukazała się nakładem wydawnictwa Mado. Po uroczystości na tradycyjnej lampce wina gratulację składali autorowi dr **Michał Jagiello** dyrektor Biblioteki Narodowej, **Marek Wawrzekiewicz** prezes oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich oraz redaktor naczelny Przeglądu **Jerzy Domański**, a także **Lila Kolasińska** z Grudziądza i **Ewa Szagała** z Warszawy.

AUTORZY Z IPN-U



Wśród książek publikowanych przez Wydawnictwo Adam Marszałek znajdują się takie, które dotyczą historii dawniejszej, jak i tej bardziej współczesnej. Swoje dzieła prezentują: dr **Jacek Pawłowicz** autor książki Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim oraz stojący obok dr **Joanny Marszałek-Kawy**, dr **Kazimierz Krajewski** autor książki Ziemia Nowogródzka i Grodzieńska. Polskie cmentarze i groby wojenne oraz miejsca pamięci narodowej z okresu walk o niepodległość XVIII-XX w.

Słupsko-olsztyńska wizyta



O nowych książkach z dyrektorem ECE **Haliną Marszałek** rozmawiał w siedzibie wydawnictwa dr **Andrzej Rosa**, z-ca dyrektora Instytutu Historii Akademii Pedagogicznej w Słupsku oraz wybitny pedagog prof. **Stanisław Kawula** z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

*Radosnych, Spokojnych Świąt Wielkanocnych,
Smacznego Święconego, Mokrego Dyngusa
I Wszelkiej Pomysłowości
Życzą Mieszkańcom Powiatu Świdwińskiego*

Zdzisław Chojnacki

Starosta Powiatu Świdwińskiego

Jan Michaliszyn

Przewodniczący Rady Powiatu



EURES i inni...

Po wejściu w życie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy pojawiło się wiele zmian w działalności powiatowych urzędów pracy: Zmienił się charakter pracy publicznych służb zatrudnienia, na pierwszy plan wysunięto pośredników pracy i doradców zawodowych, wprowadzono też kilka nowych stanowisk pracy, o których warto poinformować, bo nie dotyczą one tylko osób bezrobotnych. Także pracodawców.

Asystent EURES – to osoba zajmująca się m.in. międzynarodowym pośrednictwem pracy, wymiana ofert, udzielaniem pomocy bezrobotnym poszukującym zajęcia poza granicami naszego kraju. Służy także wsparciem pracodawcom w poszukiwaniu odpowiednich, zgodnie z oczekiwanymi kwalifikacjami pracowników. EURES odpowiedzialny jest również za przepływ informacji pomiędzy naszymi, polskimi, a unijnymi publicznymi służbami zatrudnienia. Funkcję tę pełni w Powiatowym Urzędzie Pracy **Arkadiusz Wierzba**, który zna dobrze trzy języki obce. Nowym stanowiskiem jest także...

Specjalista do spraw programów

Do kompetencji osoby na tym etapie należy m.in. gromadzenie informacji na temat dostępnych źródeł finansowania programów na rzecz bezrobotnych. Osoba ta odpowiedzialna jest za sporządzanie wniosków projektowych i czynny udział w pracach zespołu projektowego. Także za wyszukiwanie i pozyskiwanie partnerów rynku pracy do realizacji tych projektów. Do obowiązków **Moniki Figury**, czyli specjalisty do spraw programów rynku pracy, bo pani Monika taką właśnie pełni funkcję w PUP, należy również prowadzenie kampanii informacyjnej.

Specjalista do spraw rozwoju zawodowego – to **Mirosław Garbaciuk**, który odpowiada m.in. za planowanie rozwoju zawodowego osoby bezrobotnej, poszukującej pracy – po wcześniejszym określeniu przez doradcę zawodowego jej predyspozycji, umiejętności, a być może i ukrytych talentów! Taki specjalista dobiera osobie bez pracy odpowiednie szkolenie, które potem organizuje. Zajmuje się także oceną tych szkoleń, badaniem ich efektywności, by nie były to tylko „szkolenia dla szkoleń”. Jest w stałym kontakcie z instytucjami szkolącymi, jak również i z pracodawcami, bo od pracodawców dowiaduje się głównie jakich fachowców oni potrzebują.

Lider Klubu Pracy – to **Paweł Hawraniak**. Co robi lider? Służy pomocą bezrobotnym w zakresie aktywnego poszukiwania pracy. Zajmuje się organizacją szkoleń, podczas których bezrobotni dowiadują się – w jaki sposób szukać pracy? Ale nie tylko. Także jak samemu zatrudnić siebie, czyli założyć własną, nawet jednoosobową działalność gospodarczą. Lider ułatwia tym ludziom także dostęp do wszelkich informacji, do elektronicznych baz danych. Uczestniczy również w tworzeniu i realizacji programów doradczych.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna

Zgodnie z ustawą o bibliotekach powiat posiada ustawowy obowiązek organizowania i prowadzenia powiatowej biblioteki publicznej. Ale istnieje możliwość (z której skorzystało wiele powiatów) zawarcia porozumienia z gminą miejską, która prowadzi już bibliotekę na terenie miasta, będącego siedzibą powiatu. W tym przypadku miasta Świdwina.

Na ostatniej sesji radni powiatowi podjęli uchwałę w sprawie powierzenia gminie miejskiej Świdwin zadania w zakresie prowadzenia powiatowej biblioteki publicznej. Taką uchwałę powinni podjąć też radni miejscy i dopiero wtedy będzie można podpisać porozumienie. Wstępnie, obie strony uzgodniły, że biblioteka przyjmie nazwę: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, że powiat przekaże miastu 15 tysięcy złotych w dwóch transzach w ciągu roku.

W porozumieniu tym zostaną określone szczegółowe zasady i terminy przekazywania środków finansowych na wykonywanie zadań objętych przekazaniem – poinformowała na sesji **Krystyna Wojnicka**, etatowy członek Zarządu Powiatu.

Kolumnę redaguje rzecznik prasowy starostwa w Świdwinie Danuta Iskrzycka

Powiatowa Rada Zatrudnienia

Lesławowi Ryżlakowi, wicestarście powierzone funkcję przewodniczącego Powiatowej Rady Zatrudnienia w Świdwinie, której kadencja potrwa do 30 listopada 2007 roku. Zastępcą została **Krystyna Michalska**, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdwinie.

Zarządzenie w sprawie powołania Powiatowej Rady Zatrudnienia wydał **Zdzisław Chojnacki**, starosta. Rada ta jest organem opiniotwórczo-doradczym gospodarza powiatu w sprawach polityki rynku pracy. W lutym odbyło się pierwsze spotkanie tej Rady w nowym już składzie: **Danuta Odlewany** – ZZZZ Solidarność Połczyn Zdrój, **Teresa Kiewro** – OPZZ Świdwin, **Zbigniew Chmura** – Cech Rzemiosł Różnych, Połczyn, **Elżbieta Szopik** – Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, Sławoborze, **Robert Stępień** – Centrum Narodowe Młodych Rolników, Pęczerszyński Młyn w gminie Brzeźno, **Bogdan Macewicz** – Izba Rolnicza, Zajęczkowo. Także przedstawiciele samorządów terytorialnych: **Barbara Nowak**, burmistrz miasta i gminy Połczyn, **Regina Wiśniewska**, Rąbino, **Henryk Kowalczyk**, Sławoborze, **Józef Mieszczak**, Brzeźno, **Wiesława Tomaszczuk**, gmina wiejska Świdwin, **Jan Owsiak**, gmina miejska Świdwin i **Andrzej Rewiński**, starostwo powiatowe w Świdwinie.

ODWIEDZILI WYDAWNICTWO

- **Andrzej Angelard**, dyrektor Przedsiębiorstwa Zagranicznego TIMED, Konstancin-Jeziorna,
- prof. **Andrzej Bazylewski**, znawca literatury polskiej, tłumacz (m.in. poezja Stanisława Misakowskiego), Moskwa,
- prof. dr hab. **Roman Bäcker**, dyrektor Instytutu Politologii UMK,
- płk **Marian Dering**, zastępca dowódcy 2. Korpusu Powietrznego,
- prof. dr hab. **Marian Drozdowski** dyrektor Instytutu Historii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku,
- hr. **Piotr Andrzej Dzieduszycy**, założyciel fundacji im. Dzieduszycich,
- prof. dr hab. **Marek Furmanek**, Uniwersytet Zielonogórski,
- prof. dr hab. **Tadeusz Godlewski**, dyrektor Instytutu Politologii Akademii Bydgoskiej,
- dr **Mariusz Guzek**, dyrektor programów regionalnych TVP,
- ks. płk **Marek Karczewski**, kapelan 2. Korpusu Powietrznego,
- prof. dr hab. **Zbigniew Karpus**, dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych UMK,
- prof. dr hab. **Stanisław Kawula**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski Olsztyn,
- płk **Roman Kłosiński**, dowódca garnizonu, Toruń,
- prof. dr hab. **Ryszard Kozłowski**, UMK,
- dr **Kazimierz Krajewski**, IPN,
- prof. **Janusz Kryszak**, dyrektor Instytutu Literatury Polskiej UMK,
- prof. **Aleksander Lipatow**, Moskwa,
- prof. **Ryszard Michalski**, UMK,
- prof. dr hab. **Krzysztof Mikulski**, prezes PTH,
- dr **Stefan Nielek**, dyrektor administracyjny UMK,
- prof. dr hab. **Wielisława Osmańska-Furmanek**, dziekan Wydziału Pedagogicznego UZ,
- prof. dr hab. **Edward Olszewski**, UMCS Lublin,
- dr **Jacek Pawłowicz**, IPN, Warszawa,
- dr **Andrzej Rosa**, zastępca dyrektora Instytutu Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku,
- prof. dr hab. **Bronisław Siemieniecki**, Instytut Pedagogiki UMK,
- prof. dr hab. **Marek Szulakiewicz**, Instytut Politologii UMK,
- prof. dr hab. **Wacława Szulakiewicz**, Instytut Pedagogiki UMK,
- płk prof. dr hab. **Zbigniew Ścibiorek**, AON,
- **Ryszard Ulicki**, członek KRRiT,
- dr hab. **Emilian Wiszka**, UMK,
- prof. dr hab. **Wojciech Wrzesiński**, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego

HURTOWNIA
KRAM
zaprasza na zakupy

Oferujemy najtańsze
artykuły papiernicze

Świdwin, ul. 3 Marca 25, tel. (094) 36 50 402



WIEŚCI Z POWIATU

Uzgodnili, podpisali

Starosta **Zdzisław Chojnacki**, Dowódca Garnizonu płk dypl. pil. **Sławomir Dygantowski** i Dowódca 21 Bazy Lotniczej płk mgr inż. **Cezary Niemczuk** doszli do porozumienia dotyczącego współpracy w zakresie działań zarządzania kryzysowego na terenie powiatu świdwińskiego na czas pokoju i na czas zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny.

Uzgodnienia dotyczą m.in. systemu ostrzegania i alarmowania, organizacji ewakuacji ludności, obiegu informacji o zagrożeniach, zabezpieczenia łączności, udziału stron w ćwiczeniach i treningach. Także zasad uczestnictwa przedstawicieli garnizonu w pracach Powiatowego Wydziału Zarządzania Kryzysowego starostwa.

Uzgodnienia podpisano w trzech egzemplarzach dla każdej ze stron. Spotkanie zorganizował w starostwie **Krzysztof Leszczyński**, inspektor Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Świdwinie.

Więcej na kulturę i sport

Starostwo powiatowe w Świdwinie zaplanowało w budżecie na ten rok prawie 45 tysięcy złotych, które chce przeznaczyć na kulturę fizyczną i sport. Zgodnie z opracowanym wcześniej „Kalendarzem imprez” na zastrzyk finansowy w postaci m.in. pucharów, statuetek, dyplomów, nagród będą mogli liczyć uczestnicy imprez o zasięgu nie tylko powiatowym, także wojewódzkim i ogólnopolskim promując tym samym powiat świdwiński.

Zaplanowana kwota na ten cel jest o dwa i pół tysiąca wyższa w porównaniu z rokiem ubiegłym poinformował **Bogdan Kaczmarczyk**, naczelnik Wydziału Oświaty w starostwie powiatowym w Świdwinie, współtwórca „Kalendarza imprez”.

Jakie przedsięwzięcia kulturalne i sportowe mogą zatem liczyć na wsparcie powiatu świdwińskiego? Okazuje się, że jest ich sporo. Są to m.in.: 38. Konfrontacje Kulturalne Młodzieży Szkolnej, które odbędą się w amfiteatrze w Połczynie, 35. Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Jana Śpiewaka i A. Kamińskiej w Świdwinie, 20. Turniej Sztuki Recytatorskiej i Poezji Śpiewanej im. Skamandrytów w Połczynie, 12. Ogólnopolski Plener Plastyczny odbywający się na Bukowcu w Świdwinie, Wojewódzki Przegląd Twórczości Domów Pomocy Społecznej i 10. Festiwal Piosenki Religijnej – obie imprezy odbędą się w Klubie Garnizonowym w Świdwinie. Także Ogólnopolskie Spotkania Łowieckie „Darz Bór 2005” w Połczynie, „Dzieciowisko” Przegląd Zespołów Teatralnych Domów Dziecka. Również wiele imprez sportowych, m.in. Ogólnopolski Turniej Karate FUDOKAN w Hali „Relax” w Świdwinie, 7. Turniej Piłki Nożnej Oldboyów o Puchar Starosty w Świdwinie, Bieg Borków w Połczynie, Powiatowy Turniej Piłki Siatkowej Samorządów Gminnych w Redle czy też Otwarte Mistrzostwa Powiatu w Pływaniu w Parku Wodnym „Relax” w Świdwinie.

Uratował przed ruiną

Na jubileuszowej XX sesji Rady Powiatu w Świdwinie po raz pierwszy gościł senator **Witold Gładkowski**. Wizyta senatora miała szczególny wymiar, bo i uroczystość była wyjątkowa. Zaproszenie przyjął także **Jerzy Pałubicki**, postać znana nie tylko w powiecie świdwińskim. Obaj panowie spotkali się na sesji nieprzypadkowo.

Jerzy Pałubicki otrzymał z rąk senatora Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, bo doceniono w ten sposób jego pracę jako szefa spółki rolnej „Fermapol”, mieszczącej się w Smardzku nieopodal Świdwina. Doceniono w ten sposób człowieka, który swoją wiedzą, doświadczeniem, konsekwencją i uporem w dążeniu do realizacji zamierzonych celów zrobił tak wiele. Przykładem jest właśnie „Fermapol”, spółka która dowiodła, że pegeery wcale nie musiały popaść w ruinę. A było to niespełna 13 lat temu, kiedy to w Smardzku na bazie byłego gospodarstwa rolnego zawiązała się spółka pracownicza, bazująca wyłącznie na polskim kapitale i zajmująca się głównie produkcją żywca. Dzięki istnieniu tej firmy zatrudnienie ma prawie 90 osób. Jest to przykład godny naśladowania i to nie tylko w powiecie świdwińskim.

Brakuje drukarki

Urząd Ochrony Konkurencji Konsumentów przekazał do wszystkich starostw w naszym kraju komputery firmy DTK COMPUTER, zakupione ze środków unijnych w ramach programu PHARE.

Rzecznik konsumentów w starostwie powiatowym w Świdwinie również otrzymał taki. Sprzęt ten kosztuje około 950 euro. Niestety, nie jest w pełni wyposażony i wykorzystywany w pracy, bo brakuje do niego jeszcze drukarki.

Być może w tym roku dowiozą drukarkę – ma nadzieję **Andrzej Rewiński**, rzecznik konsumentów w starostwie powiatowym w Świdwinie.

Wymień prawo jazdy!

30 kwietnia 2005 roku mija termin wymiany praw jazdy, wydanych przed dniem 30 kwietnia 1993 roku – tak zdecydowało Ministerstwo Infrastruktury, przedłużając termin wymiany tych dokumentów w celu uniknięcia długich kolejek. Po upływie tego terminu dokument traci ważność.

Właściciel prawa jazdy zobowiązany jest do złożenia wniosku osobiście (wniosek jest do pobrania w Wydziale Komunikacji w starostwie), do którego załącza:

1. wyraźną fotografię (w wymiarach: 5,5 x 4,5)
2. druk prawa jazdy podlegający wymianie
3. dowód osobisty (do wglądu)

Czas oczekiwania na dokument wynosi około miesiąca, a koszt wymiany tego dokumentu to około 80 złotych.

W powiecie świdwińskim, jak ocenia **Mirosław Popielewski**, naczelnik Wydziału Komunikacji, prawo jazdy powinno wymienić prawie 1500 osób.

Przypominamy, że Wydział Komunikacji w starostwie w Świdwinie czynny jest w godzinach od 7.30 do 14.00, a w czwartki od 7.30 do 16.00 w pokoju nr 2 (parter) w budynku przy ul. Mieszka I, 16 w Świdwinie.

„Otwarty” dokument

Zdzisław Chojnacki, starosta powiatu świdwińskiego powołał „zespół rozwoju lokalnego”, który zajął się opracowaniem Planu Rozwoju Lokalnego Powiatu Świdwińskiego. Zespół ten będzie na bieżąco proponował zmiany w tym planie, które przedstawi na posiedzeniach Zarządu Powiatu, bo plan ten jest dokumentem otwartym. W skład zespołu weszli: **Krystyna Wojnicka**, etatowy członek Zarządu Powiatu Świdwińskiego, **Jan Szoldra** – wiceprzewodniczący Rady Powiatu, **Zenon Diakun** – radny, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, **Lucyna Miętek** – skarbnik powiatu, **Krzysztof Kowalewski** – naczelnik Wydziału Promocji, Rozwoju Powiatu i Integracji Europejskiej, **Mariusz Witajewski** – inspektor w Wydziale Promocji, Rozwoju Powiatu i Integracji Europejskiej, **Robert Matysiak** – inspektor w Wydziale Architektury, Budownictwa i Infrastruktury Technicznej, **Małgorzata Gwiazda-Bielecka** oraz **Anna Buniak** – inspektorzy Wydziału Finansowego starostwa w Świdwinie.

Zarząd Powiatu Świdwińskiego podjął uchwałę w sprawie przystąpienia do opracowania planu, a na grudniowej sesji Rady Powiatu radni przyjęli uchwałą Plan Rozwoju Lokalnego Powiatu do 2006 roku. Określa on zadania inwestycyjne w powiecie, również i te planowane do realizacji w latach 2007–2013 – przy wsparciu funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Plan ten opracowany został na podstawie Strategii Rozwoju Powiatu Świdwińskiego i strategii gmin.

Dokument ten liczy 99 stron.

Tak trzymać!

„O tempora, o mores!” – słyszymy wszędzie. Zdaje się, że kultura osobista, wycucie sytuacji i życie duchowe to zapomniane wartości, szczególnie wśród młodzieży. Coraz częściej obserwujemy dążność do łatwizny i komercyjny styl życia.

Chciałabym rozwiać ten mit, a mam ku temu powód...

W styczniu tego roku młodzież naszego gimnazjum miała możliwość obejrzenia spektaklu w świdwińskim zamku, niełatwej w odbiorze, sztuki S. Mrożka „Emigranci”. Uczniowie nie zawiedli nas, jeśli chodzi o zachowanie. Nazajutrz – ku naszemu zaskoczeniu – nadeszły podziękowania od aktorów występujących w sztuce (list ten dołączam obok).

Muszę dodać, że gimnazjaliści nie przynoszą również wstydu naszej szkole ani miastu na wyjazdowych „wypadach” do Teatru Współczesnego w Szczecinie czy Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Ostatnio w skupieniu i w sposób kulturalny obejrżeli „Tristana i Izoldę” oraz „Oskara i panią Różę”. Moja osobista refleksja jest następująca: młodzież naszego gimnazjum odróżnia na szczęście salę kinową od teatralnej i ... nie pochłania garściami pop-cornu (choć inni – niekoniecznie).

„Budujące jest to – komentuje **Renata Muchorowska**, polonistka gimnazjum i organizatorka wielu wyjazdów do teatru – że ta tzw. młodzież z małego miasteczka potrafi sprostać dużym wymaganiom wysokiej kultury, doskonale sprawdza się w roli świadomego widza”.

I tak trzymać! Wszak sztuka łagodzi obyczaje.

Bogumiła Pińczuk, Publiczne Gimnazjum w Świdwinie

PS. Zapraszam do lektury recenzji sztuki uczennicy z kl. II Mileny Wilk (poniżej)

„Byliśmy w teatrze...”

Ludzie twierdzą, że do teatru już nikt nie chodzi i że to zapomniana forma rozrywki. Owszem, może to prawda, ale teatr jeszcze nie umarł. Istnieją ludzie, którzy coś tworzą, którzy chcą coś przekazać. Teatr rzadko gości na scenie małych miasteczek. Nie ma tam typowych teatrów, gdzie można by przyjść, kiedy się ma na to ochotę. Na szczęście są osoby, które szukają odbiorców wszędzie i są skłonni jeździć po kraju, wystawiając sztuki choćby w szkołach podstawowych, gimnazjach czy szkołach średnich. Uważam, że to całkiem dobry pomysł.

17 stycznia 2005 r. do Świdwina przyjechali ze Szczecina aktorzy teatru „Wprost”, którzy wystawili dramat Sławomira Mrożka pt. „Emigranci”. Twórczość S. Mrożka to przede wszystkim utwory groteskowe, przesycone absurdalnymi sytuacjami. Jego teksty nierzadko powodują, iż na twarzach czytających lub oglądających sztukę pojawiają się uśmiechy.

„Emigranci” utrzymani byli również w typowej dla autora stylistyce. W sztuce występuje zaledwie dwóch aktorów – AA oraz XX. Jak sam tytuł wskazuje, spektakl ten opowiada o dwóch mężczyznach, którzy wyjechali ze swojego kraju. Mieszkają oni w skromnym mieszkaniu i są skazani na wzajemne towarzystwo od rana do wieczora. Jeden z panów to inteligent. Wyjechał z kraju, by napisać książkę. W jego ojczyźnie nie było to możliwe ze względu na cenzurę. Drugi z bohaterów to „zwykły, szary człowiek”. Opuścił swój kraj, po to, by znaleźć pracę

i zarobić pieniądze. Współlokatorzy często się sprzecają, ale nie da się ukryć, że są rodakami i na obczyźnie czują więź między sobą. Całe przedstawienie przeplatane jest scenami kłótni i zgody współtowarzyszy.

Pod koniec spektaklu dochodzi do decydującej awantury. Inteligent z wyższością uświadamia współlokatorowi, że ten nigdy nie wróci do ojczyzny, bo nigdy nie będzie mu wystarczająco dużo pieniędzy. Efekt jest taki, że XX drze wszystkie zarobione pieniądze i postanawia popełnić samobójstwo, a AA niszczy swoją powieść. Ta scena była przedstawiona bardzo humorystycznie, lecz powinna zostać przemyślana przez każdego z nas w sposób jak najbardziej poważny.

Odtwórcą roli był AA był **Bogumił Majchrzak**, a XX **Tadeusz Czarny**. Według mnie obsada aktorska była trafnie dobrana. Artyści reprezentowali aktorstwo na wysokim poziomie. Większą sympatię wśród młodzieży zdobył XX. Być może dlatego, że wzbudzał politowanie i był „śmieszniejszy”. AA to poważny człowiek – za poważny jak na gust gimnazjalisty i to chyba sprawiło, że potraktowany został przez nas drugoplanowo.

Scenografia była bardzo uboga. Mało rekwizytów koncentrowało uwagę na aktorach. Dwa łóżka polowe, stolik, krzesła, drabina, żarówka bez abażuru – to cały wystrój „Emigrantów”.

Sztuka bardzo mi się podobała i wcale nie dlatego, że odbywała się w trakcie godzin lekcyjnych. Bardzo rzadko bywam w teatrze, ale myślę, że to dosyć poważne miejsce i bez względu na rodzaj sztuki, czuję się w nim

PODZIĘKOWANIA

Pragnę, podziękować Pani **Bogumile Pińczuk**, Dyrekcji szkoły i całemu Gronu Pedagogicznemu, za wspaniałą widownię. To przecież Wasza zasługa w tym, że możecie się pochwalić tak cudowną młodzieżą, która tak fantastycznie odebrała trudny przecież spektakl. Jeśli nie sprawi to Pani kłopotu, to będę wdzięczny za kilka słów opinii o naszym przedstawieniu, o tym jak odebrała to młodzież Waszego Gimnazjum. Takie opinie będą dla nas szczególnie cenne, ponieważ po raz pierwszy zagraliśmy Emigrantów dla uczniów gimnazjum i chcielibyśmy taką opinię wykorzystać przy organizacji tego przedstawienia w innych gimnazjach.

Tadeusz Czarny

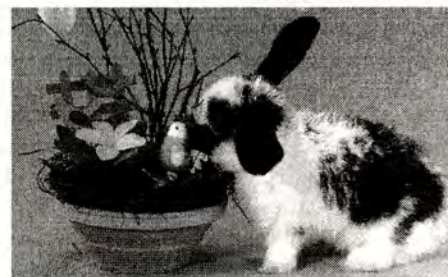
niewo spięta. Tym razem było inaczej. Po pierwsze – spektakl ten był z gatunku teatru współczesnego, a tematyka i forma przekazu była dosyć luźna. Aktorzy schodzili ze sceny do nas, publiczności, co powodowało, że czuliśmy się uczestnikami sztuki. Teatr to przecież nie tylko budynek i nie tylko aktorzy – to przede wszystkim widzowie.

Przedstawienie to obfitowało w momenty, które zapadły nam do dziś w pamięci. Jedną z takich scen było pokazanie publiczności plakatu z gazety pornograficznej. Ten bulwersujący moment doprowadził do wielu dyskusji i komentarzy wśród nas i nauczycieli. Bez wątpienia ta chwila jest najbardziej zapamiętana z całego spektaklu.

Ogólnie młodzież bardzo trafnie odebrała sztukę. Momenty przestoju i pozornej nudy sprawiły, że byliśmy coraz bardziej nią zainteresowani. To trochę sprzeczne z logiką, ale prawda jest taka, że w trakcie braku akcji silnie oczekiwaliśmy na mocne wejście nowej sceny.

Spektakl był zabawny, a zarazem pouczający, z głębią, myślę, że odpowiedni do naszego wieku.

Milena Wilk, ucz. kl. II a
Publiczne Gimnazjum w Świdwinie



Świdwińska „Trójka” z naturą na „ty”

„Człowiek naginając przyrodę do swoich potrzeb zapomniał, że sam jest jej częścią i nie może żyć bez niej ani poza nią”.

Ta pouczająca i ponadczasowa myśl była mottem przewodnim spotkania z leśnikami w Szkole Podstawowej nr 3 w Świdwinie. Cytat wyraża prawdę o współczesnym świecie, zarówno wielkim, jak i małym – regionalnym, tym, który nas otacza. Niestety młodzież często o niej zapomina. Dlatego też w cyklu „Spotkań z ciekawymi ludźmi”, jakie są organizowane w „Trójce”, bardzo znacząca była właśnie wizyta przedstawicieli opiekunów naszych świdwińskich lasów. Gościli u nas: nadleśniczy **Jan Kusz** oraz **Dorota Pulnik** specjalista służby leśnej ds. ochrony lasu i łowiectwa.



Od lewej: E. Horak, D. Pulnik, J. Kusz, A. Masłowska

W przyrodniczej scenerii i miłej atmosferze wysłuchali referatu na temat charakterystyki fauny i flory regionu, przygotowanego przez uczennicę klasy szóstej. Główną część spotkania stanowiła rozmowa z gośćmi utrzymana w formie wywiadu. Dzieci z zacięciem zadawały pytania i słuchały wypowiedzi dotyczących zawodu leśnika, jego obowiązków, codziennej pracy oraz przyrody świdwińskiego nadleśnictwa. Dowodem inspiracji leśno-przyrodniczych były również ekspozyty wystawy o tej tematyce wykonane przez młodszych i starszych uczniów naszej szkoły. Znalazły się wśród nich piękne zielniki albumy, a także roślinna makieta z sadzonkami oraz małe domki dla zimowych ptaków czyli karmiki. O miłości do przyrody świadczy także liczne uczestnictwo uczniów „Trójki” w konkursach organizowanych przez nadleśnictwo i wysokie lokaty w nich zdobywane oraz wycieczki do szkółki leśnej w Kartlewie.

Dzięki gościnności pracowników nadleśnictwa, przyjaźni oraz współpracy, najmłodszy obywatel naszej „małej ojczyzny” mogą podziwiać piękno jej przyrody, walory poznawcze i kształtować w sobie ducha ekologii. O braterstwie z naturą przypominać będzie społeczności uczniowskiej pamiątkowa dedykacja złożona przez szacownych gości w „Złotej Księdze” Sali Tradycji naszej szkoły.

Edyta Trudnos-Pałosz,
nauczycielka języka polskiego w SP 3



Sportowy sukces drużyny piłki ręcznej



3 stycznia br. dziewczęta z drużyny minipiłki ręcznej wywalczyły II miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Minipiłce Ręcznej.

W skład zespołu weszły: **J. Kopyś, P. Salwa, M. Olszewska, M. Kalenka, A. Sałata, H. Pawlik, A. Kiewra, D. Pawlik, A. Cyrok, I. Kupała, K. Fryszkowska, A. Piechocka, M. Romanowska, K. Kowalska, A. Dudek, M. Kluska, J. Owczarczyk, J. Wojewódzka, A. Całka.** Opiekunem drużyny jest **K. Kosmała**.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1
im. Orła Białego w Świdwinie

Przeciw agresji i przemocy

W Szkole Podstawowej nr 3 w Świdwinie gościliśmy aktorów teatru z Krakowa. Duet artystów zaprezentował inscenizację o tematyce społeczno-profilaktycznej a dotyczącą tak ważnych problemów współczesnego świata, jakimi są agresja i przemoc.

Młoda publiczność z kl. III–VI żywo zareagowała na przedstawienie, bo i sposób prezentacji bliski był uczniom. Bohaterami scenek rodzajowych byli bowiem młodzi ludzie – **Ania, Gosia, Piotr i Krzys** – żyjący w zwyczajnym, codziennym świecie, a przez to prawdziwi. Autentyczności dodawał fakt, że tak, jak w życiu: jeden jest dobry, inny – zły, ale zawsze może, dzięki sobie i pomocy innych, zmienić swoje postępowanie, zmienić siebie. I takie właśnie było przesłanie przedstawienia. Zainteresowanie widzów sięgnęło zenitu, gdy „na scenę” zostali zaproszeni ich koledzy, koleżanki i jedna z nauczycielek. Z uwagą obserwowali, jak rówieśnicy i pani od matematyki radzą sobie z zadaniem aktorskim, a przede wszystkim, w ciszy i dokładnie słuchali tekstów, których sens wpisali aktorzy w dialogi.

Uczennice i uczniowie naszej szkoły świetnie stawili czoła powierzonym rolom.

Dzięki ciekawej aranżacji poważne, ale przekazane w sposób przystępny młodym ludziom, treści nie były tylko zwykłą inscenizacją, ale lekcją życia, jak należy postępować wobec agresji i przemocy, jak sobie radzić z problemami, do kogo się zwrócić i w jaki sposób pomóc kolegom, którzy poddają się agresorom lub sami się nimi stają.

Dzieci dużymi brawami podziękowały zawodowym aktorom i aktorom-amatorom.

Edyta Trudnos-Pałosz

Debata w szkole

3 lutego 2005 roku w Szkole Podstawowej nr 1 odbyła się z udziałem nas-ucniów, nauczycieli i dyrekcji szkoły debata pod hasłem „Stop przemocy” – temat ten podyktowała nam szkolna rzeczywistość, w której coraz częściej zdarzają się niewłaściwe zachowania nas wobec kolegów i dorosłych. Postanowiliśmy zmierzyć się z tym problemem.

Do udziału w niej przygotowaliśmy się już od listopada ubiegłego roku. Wtedy to dyskutowaliśmy o przyczynach, przejawach i skutkach przemocy. Swoje odczucia i przemyślenia wyrażaliśmy w formie literackiej i plastycznej. Problem okazał się tak szeroki i wzbudzał tyle emocji, że postanowiliśmy kontynuować dyskusję, zastanawiając się tym razem nad tym, co możemy zrobić, by przeciwdziałać przemocy. Przede wszystkim ustaliliśmy, iż poprawę zachowania należy zacząć od pracy nad sobą. Zadaliśmy sobie pytanie, co to znaczy być dobrym człowiekiem. Odpowiedź nasunęła się od razu: aby być dobrym człowiekiem trzeba pracować nad sobą, tzn. przestrzegać ustanowione regulaminy i zawarte kontrakty, nie być zarozumiałym, nie reagować na zaczepki, problemy rozwiązywać korzystając z rad dorosłych.

W tej pracy nad sobą oczekujemy wsparcia rodziców: pomocy w rozwiązywaniu problemów, zrozumienia, dobrych przykładów, zaufania oraz ostrzegania przed złem. Naszą dyskusję zakończyliśmy takimi oto wnioskami:

- będziemy słuchać siebie i pomagać sobie wzajemnie,
- każdy rozpoczyna pracę nad samym sobą,
- przestrzegamy kontraktów i regulaminów,
- wspólnie reagujemy na każdy przejaw zła w szkole,
- współpracujemy ze sobą,
- wspólnie rozwiązujemy problemy,
- mamy do siebie zaufanie,
- ponosimy konsekwencje swojego zachowania,
- dotrzymujemy obietnic.

Mamy nadzieję, że uda nam się zrealizować te postanowienia, tym bardziej, że sojuszników z całą pewnością znajdziemy w naszych domach i w szkole.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1
im. Orła Białego w Świdwinie

Z dyrektorem
Domu Wydawniczego DUET,
Danielem Kawą,
rozmawia **Iwona Nadolska-Bartosiak**

Lobby

44

-te urodziny szkoły

Proszę powiedzieć kilka słów o swojej oficynie.

D.K. *Dom Wydawniczy DUET* powstał w 2001 roku i jest jedną z części Marszałek Holding, w skład którego wchodzi sześć firm, przede wszystkim z branży wydawniczej i poligraficznej.

Jakie są Pana związki ze Świdwinem?

D.K. Pochodzi stąd rodzina mojej małżonki. Ostatnio otrzymałem też zadanie opracowania koncepcji działania grupy lobbingowej, którą Prezes Wydawnictwa dr Adam Marszałek tworzy przy redakcji „Echa Świdwina”.

Jakie są cele działania tej grupy?

D.K. Obecnie znajduje się ona w fazie tworzenia i podstawowym jej celem jest propagowanie dorobku i osiągnięć regionu Świdwina, ludzi stąd się wywodzących i pomoc w jego rozwoju. Szczegóły tej koncepcji mam przedstawić do końca kwietnia br.

Jaka jest geneza tego pomysłu?

D.K. Ideę taką przekazał władzom miasta i powiatu Prezes dr Adam Marszałek w trakcie spotkania inauguracyjnego nowego roku akademicki Akademii Rolniczej w Świdwinie. Spotkała się ona z zainteresowaniem władz lokalnych. Jednak mimo upływu czasu nie podjęto żadnych konkretnych działań. W tej sytuacji Prezes uznał, że nie będziemy zabiegać o stworzenie takiej grupy przy Wydziale Promocji Miasta czy Powiatu, który w naturalny sposób powinien być tym zainteresowany. Stworzymy tę grupę przy redakcji „Echa Świdwina”.

Kto ma wchodzić w skład grupy?

D.K. Chcielibyśmy, aby tworzyli ją ludzie wpływowi, posiadający określony dorobek życiowy, powszechnie znani w kraju i zagranicą.

Czy macie już kandydatów do tego zespołu?

D.K. Tak. Jego twórcą i inicjator dr Adam Marszałek zaprosił do udziału wiele osób. Wszyscy z radością przyjęli tę propozycję.

Czy mógłby Pan podać kilka nazwisk?

D.K. Znalazł się tam m.in. wybitny polski uczyony, rektor Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu – prof. dr hab. **Waldemar Łazuga**, popularny i lubiany aktor i poeta, znany z programu „Jaka to melodia” – **Robert Janowski**, były dowódca 40. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego, a obecnie jeden z szefów Polskich Sił Powietrznych – płk **Jacek Bartoszcze**, znana poetka **Teresa Tomsia**, były dyrektor połczyńskiego liceum **Tadeusz Garczyński**. W ostatnim czasie akces do zespołu zgłosił rektor Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku prof. dr hab. **Danuta Gierczyńska** oraz pracownik tej uczelni – dr hab. **Józef Lindmajer**. To tylko kilka nazwisk z grupy wielu osób, którzy już potwierdzili swój udział w przedsięwzięciu. Lista jest jednak ciągle otwarta.

Dziękuję za rozmowę.



Dyrektor **Daniel Kawa** z Małżonką **Joanną**, którą bardzo lubią białe gołębie

Mgr **Daniel Kawa** – absolwent UMK w Toruniu (1999). Obecnie przygotowuje doktorat poświęcony współczesnym stosunkom polsko-niemieckim. Z tej problematyki opublikował już kilkanaście artykułów naukowych i popularnonaukowych. Kierowany przez niego *Dom Wydawniczy DUET* specjalizuje się w wydawaniu poezji.

Pod tym hasłem odbyła się szkolna uroczystość w Szkole Podstawowej nr 2. Dnia 16 marca obchodziliśmy urodziny naszej placówki.

Odwiedziło nas wielu szacownych gości. Nie zabrakło **Izabeli Karolińskiej-Ćwięki** (wizytator), burmistrza – **Józefa Pietraszka**, dyrektorów świdwińskich szkół i przedszkola oraz licznych przyjaciół.

Podczas uroczystości nadano także kolejny tytuł PRZYJACIELA SP 2. Otrzymali go państwo **Pietrzykowscy**.



Taniec nowoczesny w wykonaniu uczennic klasy IV b



Uroczyste przecięcie wstęgi do nowej kuchni w SP2

Po licznych przemówieniach był również czas na to, „(...) aby razem spędzić czas na zabawie” – powiedział przewodniczący Samorządu Uczniowskiego – **Łukasz Bujak**, który następnie zasadził koło szkoły symboliczne drzewko upamiętniające rocznicę powstania SP 2. Zaś prowadząca uroczystość – **Józefa Hawrania** – zaprosiła wszystkich zgromadzonych na program artystyczny.

Niewątpliwie punktem kulminacyjnym był wspaniały tort z fajerwerkami, który został wniesiony do auli podczas uroczystego „Sto lat”. Po części oficjalnej w kularach szkoły rozmawiano i dzielono się wrażeniami.

... Życzymy Ci szkoło, abyś długo żyła,
Jeszcze dzieciom naszym
i wnukom służyła”



Opracowała: Dorota Groszko

Jadzia cz. III

Opowieść o losach jednego pokolenia

Zapamiętałem ją z okresu studiów jako pogodną blondynkę, pełną wewnętrznego ciepła. Studiowała w Gdańsku filologię polską. Wyróżniała się urodą lubiła śpiewać i tańczyć. Występowaliśmy razem w uczelnianym zespole teatralnym. Jakież było moje zdziwienie, kiedy spotkałem ją ponownie, w Połczynie Zdroju, w liceum. Tam, w końcu lat 50-tych, rozpoczynaliśmy pracę nauczycielską. Naszą wiedzę, doświadczenia i umiejętności (nie tylko sceniczne) przekazywaliśmy młodzieży.

Czasami w jej oczach dostrzegałem jakby ucieczkę od rzeczywistości. Może była to tęsknota za przeszłością, za domem rodzinnym, za opowieściami z lat dzieciństwa. Nostalgiczna zaduma nad minionym Czasem...

3

W Gdańsku

Po maturze Jadzia znalazła się w grupie studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej, na kierunku filologia polska. Ilekroć sięgam pamięcią do lat studenckich, pojawia się atmosfera tamtych czasów. Urok lat młodości. Nowy świat, nowi ludzie, nowe wyzwania. Zdobywaliśmy nie tylko wiedzę specjalistyczną. Uczyliśmy się pokory, odpowiedzialności za samych siebie, hierarchii i porządku oraz szacunku dla głębszych wartości ludzkich. Uczyliśmy się Polski. Jej urody. Jej problemów. Starych i nowych. Mieliśmy być tymi, którzy, spełnią marzenia pokoleń. „O, wybudujcie domy, jasne, wielkie domy...” Uczyliśmy się wrażliwości. Kochaliśmy i byliśmy kochani. Przeżywaliśmy głęboko nasze miłości i różne wzloty oraz upadki. I jeszcze jedno wydawało się nam wtedy, że cały świat stoi przed nami otworem. Nie przeszkadzał nam nawet fakt, że rektorem naszej, bądź co bądź wyższej uczelni był promowany przez określone „służby” m a g i s t e r **Roman Czernecki**. Ten człowiek, z pozoru dystyngowany (trochę gustownością fryzjerską), wykonując bezwzględnie polecenia swoich władz, „oczyszczał uczelnię z elementów wrogich i niepewnych ideologicznie”. Czytaj – odsuwał od pracy wartościowych wykładowców. Stąd też tak trudno było znaleźć w uczelni profesorów, czy też doktorów habilitowanych, a później nawet kandydatów nauk. Wreszcie sam wpadł w sidła systemu i w okresie „odwilży październikowej” 1956 roku został usunięty „na własną prośbę” ze stanowiska rektora, i z szeregów partyjnych. Jednak front ideologiczny, epatujący nas *materializmem dialektycznym*, był ciągle ofensywny. Student każdego kierunku miał na



Jadwiga – czwarty rok studiów, Gdańsk 1958 r.

Marksa i Engelsa, które grzecznie stały rzędem na półkach biblioteczki. Przy okazji można było się dowiedzieć czegoś ciekawego np. że Emil Zola był pisarzem radzieckim...

Jedną z form rytuału tamtych czasów były masówki (poparcie *przewodniej siły narodu*, potępienie *zgnitego imperializmu amerykańskiego*, hołd pamięci *słońcu ziemskiej cywilizacji – Józefowi Stalinowi*, „nie” dla wojny w Korei czyli *najazdu świata kapitalistycznego*, „tak” dla pokoju, itd., itd.). Jednak szczególny koloryt prezentowały doroczne pochody 1 majowe. Kadra uczelniana z czerwonymi kokardkami, ZMP owcy w strojach organizacyjnych, morze szturmówek i transparentów, megafonowa propaganda przekrzykująca tłumy nośnymi hasłami, karykatury imperialistycznych przywódców, okrzyki i skandowania, panoramiczne uśmiechy i pozdrawiające gesty z trybuny, masowe pieśni...

*Ani góry wysokie, ani morza głębokie
Nie wstrzymają pochodu przyjaźni.
Przez walczące krainy idą chłopcy, dziewczyny,
Idą silni, promienni, odważni.
Stań razem z nami, dotrzyмай kroku.
Splata nam ręce braterska pieśń.
Wygramy walkę o trwałą pokój!
Wrogom wolności wzniesiona pieśń!!*

Mieszkaliśmy wtedy wszyscy w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ulicy Hibnera, u podnóża wzgórz morenowych. Na pierwszym roku studiów dostawaliśmy stypendium wynoszące 240 złotych. Pobyt w akademiku kosztował nas 10 zł (sic!), a wyżywienie w miejscowej stołówce niespełna 200 złotych. Zatem pozostawało jeszcze co nieco na własne wydatki. Jadzia nadal udzielała się artystycznie. Śpiewała w amatorskiej grupie wokalne, tańczyła w uczelnianym zespole teatralnym. Zespół ten prowadził znany w Trójmieście, i w kraju, reżyser **Hugon Moryciński**. Wspólnie graliśmy w sztuce Moliera „Pocieszne wykwintnisie”, uczestnicząc w roku 1955 w pomorskim festiwalu teatrów studenckich w Toruniu, na scenie teatru im. Wilama Horzycy. Wspólnie uczęszczaliśmy na spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego, gdzie zetknęliśmy się osobście z parą sławnych aktorów, późniejszych legend polskiego kina: **Zbyszkiem Cybulskim** i **Bogumiłem Kobielą**. Do kina chodziliśmy przeważnie na filmy radzieckie, rzadziej na filmy włoskiego neorealizmu. Jednak ożywym tchnieniem kinematografii owych czasów były filmy francuskie, z udziałem idola tamtych lat – Gerarda Philipe'a. Szczególny entuzjazm widowni wzbudziły takie filmy jak „Pustelnia Parmeńska”, „Czerwone i czarne”, czy też awanturczo-przygodowy „Fanfan Tulipan”. Dziś, oglądany po latach, trochę trąci już myszką... Obserwowaliśmy narodziny Studenckiego Teatru Satyry „Bim Bom”. Obok wymienionych już osób – Zbyszka Cybulskiego i Bogumiła



Zespół wokalny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, 1957 r.

Kobieli współtworzyli go wtedy: pisarz **Jerzy Afanasjew**, scenograf i późniejszy reżyser **Wowo Bielicki** (z zawodu malarz i grafik) oraz **Jacek Fedorowicz**. Jednak bimbomowska poetka zawdzięczała swój sukces przede wszystkim Zbyszkowi Cybulskiemu, kierownikowi artystycznemu teatryku. Pamiętam tytuły pierwszych przedstawień: „Zero”, „Acha!”, czy wreszcie najbardziej dojrzały i nowatorski spektakl „Radość poważna”.

*

Podczas studiów Jadzia poznała mego późniejszego przyjaciela, **Jana Maja**. Coraz częściej przebywali razem, coraz bardziej zbliżały się ich serca. Ta piękna miłość została uwieczniona małżeństwem. Wspólnie rozpoczęli swoją pierwszą pracę zawodową.

W Połczynie Zdroju

Rodzice zatroszczyli się o powrót córki. Mąż przyjechał wcześniej, Jadzia w roku 1958. Pracę podjęła w Szkole Podstawowej nr 2 jako polonistka i bibliotekarka. Dobrze wspomina ten czas. Kierownikiem placówki był wtedy pan **Wacław Maciesza**, a jego zastępcą pan **Stanisław Ciechanowicz**. Tam też zetknęła się po raz pierwszy z barwną, nietuzinkową postacią utalentowanego nauczyciela **Antoniego Czajkowskiego** – kombatanta i byłego żołnierza 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Ach, co to był za oryginał! Pamiętam go w bryczesach z charakterystycznymi skórzanymi karwaszami, w wysokich butach oficerskich. Były one codziennie glansowane i błyszcząły podobnie jak gładka, czarna fryzura. Już z dala jego obecność sygnalizował charakterystyczny zapach rosyjskiej wody kolońskiej, zwanej powszechnie *odekaton*. Ale jakim wspaniałym głosem dysponował! Ile wspólnych wieczorów prześpiewaliśmy potem na różnych spotkaniach towarzyskich. Nie zapomnę nigdy jego sztandarowej pieśni „Na końskiej derce urodzony, gdym wracał od pierwszej kąpieli...”

Jadwiga z żalem zegnała swoją pierwszą placówkę. Zaczęła pracować w miejscowym liceum ogólnokształcącym, gdzie akurat wystąpił wakat po odejściu polonisty **Zdzisława Warskiego**. Nie był to łatwy początek kariery zawodowej. Uczyła przecież razem ze swą byłą profesorką, panią **Wandą Tyburską**. A jednak ambicją, pracowitością i talentem wkrótce zaskarbiły jej życzliwość dyrekcji, sympatię grona pedagogicznego i uznanie uczniów oraz rodziców. Dyrektorem szkoły był wtedy pan **Stanisław Majewski**, który przyjechał tu dwa lata wcześniej, z odległego Opola. Powierzano jej klasy trudne, a ona cierpliwie dźwigała poziom nauczania i wychowania. Walczyła o dobro każdego ucznia. Była wymagającą nauczycielką. Cechowała ją stanowczość i konsekwencja w działaniu. Dużo z siebie dawała i tyleż wymagała od ucznia. Z drugiej strony wkładała wiele wysiłku w zmniejszanie dystansu pomiędzy uczniem a nauczycielem. Wraz z mężem inicjowała różnego rodzaju wycieczki szkolne. Bliższe i dalsze. Pieszne i rowerowe. Zarówno w liceum, jak i wcześniej w szkole podstawowej, Jadzia z zapałem oddawała się pracy pozalekcyjnej. Pamiętam prowadzony przez nią zespół artystyczny, który propagował polskie tańce ludowe i narodowe. Jeszcze pobrzmiewają mi dźwięki dostojnego poloneza i śpiewnego kujawiaka, wygrywane na pianinie przez akompaniującą panią prof. **Barbarę Raszewską**. Jeszcze jawi mi się obraz korowodu par w tradycyjnym, posuwistym „chodzonym”. I ten rytm, i ten takt: **raz** dwa trzy, **raz** dwa trzy... A obok tańców polskich – repertuar radzieckiego zespołu pieśni i tańca „Bieriozka”. Do dziś mam przed oczyma roześmiane twarze dziewcząt, występujących w szytych własnoręcznie strojach ludowych. One nie tyle tańczyły, co niejako płynęły po parkiecie auli, w parzystym taktie żywiołowego tańca białoruskiego – lawonicha, natomiast chłopcy wirowali w popisowych figurach kozaka. Wspólnie też przygotowywaliśmy inscenizację molierowskiej sztuki „Pocieszne wykwintnisie”. I nie pamiętam już, dlaczego nie została ona wystawiona publicznie. W każdym razie podczas prób bawiliśmy się wspaniale wspólnie z młodzieżą. Och, jaką spontaniczną radość odczuwaliśmy wtedy z k a ż d y c h pożytecznych dokonań, które wykraczały poza obowiązki lekcyjne. Pamiętam dobrze szkolne

koncerty umuzykalniające. Odbywały się w sali gimnastycznej, a wykonawcami najczęściej byli koszańscy filharmonicy. Pamiętam też zbiorowy wyjazd całej szkoły na pokaz filmu Aleksandra Forda – „Krzyżacy” – aż do odległego o 30 kilometrów Białogardu, gdyż tam była stosowna aparatura. W dodatku projekcja była dwukrotnie przezywana (jedna kopia obsługiwała jednocześnie dwa kina).

Był też i inny czas. Coraz częściej w domu moich przyjaciół obok radości gościł i smutek. Narodziła się córeczka **Dorotka**. Ach, co to było za żywe dziecko. Zostałem zaszczycony godnością ojca chrzestnego. Radość nie trwała długo. W wieku zaledwie paru lat zmarła, powalona straszną chorobą, na którą wtedy nie było lekarstwa... Również na cmentarzu połczyńskim spoczęła mama Jadzi, a przyjeżdżający do nich z Barwic ojciec, przystojny, starszy pan o smutnych oczach, mimo otaczających go przyjaciół Jadzi i Janka, nie mógł zapomnieć okrutnych czasów wojny i otrząsnąć się z rodzinnej tragedii. W międzyczasie urodził się syn **Jarek**. Dziś kontynuuje zawód rodziców. W liceum mąż Jadzi awansował na stanowisko wicedyrektora. Pragnął zmodernizować bazę naukową szkoły, której brakowało wtedy nowoczesnych pomocy naukowych. Centrala Zaopatrzenia Szkół (CEZAS) nie dysponowała wystarczającą ofertą. Akurat otworzyła się możliwość skorzystania z filmoteki ambasady amerykańskiej w Warszawie. Wspólnie sprowadziliśmy kilka filmów naukowych. Niestety, miały one ten mankament, że w zakończeniu nie odwoływały się do „jedynie słusznego”, światopoglądu materialistycznego. Wkrótce pojawili się w szkole panowie z określonych „służb” i dyrekcja zmusiła nas do rezygnacji z ambitnych planów. Był to początek kłopotów. W roku 1968 przypadała rocznica 50-lecia odzyskania niepodległości Polski. Na zabawie z okazji Dnia Nauczyciela poprosiliśmy orkiestrę, by odegrała słynny marsz POW „Pierwsza Brygada”. Jasiu śpiewał ze mną na stojąco – ku zgorszeniu przybyłych na tę uroczystość przedstawicieli elit partyjnych i urzędowych. W tamtej rzeczywistości temat Legionów Polskich, a szczególnie kult postaci marszałka Józefa Piłsudskiego (komendanta I Brygady), był tematem tabu. W tym okresie mąż Jadzi rozpoczął w Poznaniu zaoczne studia na drugim fakultecie filologii angielskiej. To przebrało miarę cierpliwości u czujnych bonzów, strażników ideologii partyjnej. Uznany został wrogiem Polski Ludowej, jako osoba kultuwująca sanacyjne idee i afirmująca „zgniły Zachód”. Zawieszono go w czynnościach nauczyciela. Teraz na Jadzię spadł cały ciężar utrzymania rodziny. Wiernie trwała u boku męża, dzieląc z nim troski i wspierając go w trudnych chwilach. Jasiu, mimo licznych przeciwności losu, skończył pomyślnie zaoczne studia. Nadarzyła się dlań okazja zatrudnienia w Technikum Rybostwa Morskiego, w Kołobrzegu. Wyjechali.



Jadwiga z synem Jarkiem, Połczyn Zdrój 1969 r.

Dopowiedzenia

Był rok 1975. Jadzia nadal pracowała w charakterze polonistki, teraz w liceum kołobrzesckim. I tak jak kiedyś jej matka – która przyjęła po wojnie na okres wakacji dwie dziewczynki z ubogich rodzin – tak i ona wraz z mężem otoczyła opieką przebywającego w szkole morskiej osieroconego chłopca z Wietnamu. Byli oni dla niego „mama” i „tata”, a mały Jarek „bratem”. Bo w ich rodzinie nie tylko ważne było i jest poczucie honoru i tolerancji wobec innych, lecz także przekonanie, że jeśli coś komuś jest więcej dane, to po to, by mógł służyć bliźnim – noblesse oblige...



Zespół Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Kołobrzegu. Jadwiga z mężem i uczennicami w trakcie studniówki, 1990 r.

Nasze kontakty stawały się coraz rzadsze. Absorbowały mnie własne kłopoty rodzinne, jak i problemy związane z niespodziewanym awansem zawodowym. Wreszcie i ja opuściłem miejscowe środowisko, udając się na południe Polski, do Opola. Po okresie transformacji ustrojowej – Jadzia została radną miasta. Mówiono i pisano o niej dużo. W uznaniu za jej działalność nadano jej miano honorowego członka Klubu Pioniera Pierwszych Mieszkańców Kołobrzegu. Wspólnie z nimi uczestniczyła i nadal uczestniczy w dorocznych wigiliach. Śpiewała i nadal śpiewa pięknym altem. To właśnie w takich chwilach wraca pamięć o t a m t y c h wieczorach...



W Galerii Sztuki Współczesnej (Jadwiga Maj – druga od prawej)



Jadwiga (w środku) wśród pierwszych mieszkańców Kołobrzegu – Klub Pioniera

*Czas wędrował za nami,
zmienił nas i przyjaciół pozmieniał.
Wszyscy gdzieś się rozbiegli po świecie
pozostały już tylko wspomnienia.
To co było minęło,
to co było nie wróci.
Tylko wiatr, wędrowny wiatr
nasze piosenki nuci...*

Ze śpiewnika harcerskiego, z kart książek naszego wychowanka, z licznych rozmów i długich opowiadań oraz doświadczeń i zdarzeń, jakże głęboko utkwionych w zakamarkach własnej pamięci...

Zebrał i opracował **Tadeusz Garczyński**



Z wybitnym
piosenkarzem,
aktorem i poetą

**Robertem
Janowskim**

rozmawia
Elżbieta Kossarzecka

W ostatnim czasie wydał Pan tomik poezji pt. *Pragnienia*. Czy jest to Pana debiut poetycki?

Nie, nie jest to mój pierwszy tomik. W latach ubiegłych opublikowałem „Lustra (1993, wyd. II 2002) oraz „Głosy” (1995, wyd. II 2002). Do mojego dorobku literackiego włącza się również zbiór opowiadań poetyckich zatytułowanych „Noce” (2001).

Dotarły do nas informacje, że łączą Pana jakieś związki ze Świdwinem?

W Świdwinie mieszkałem w drugiej połowie lat 60. Ten okres mego dzieciństwa wspominam bardzo przyjemnie. Pamiętam zaba-

wy z rówieśnikami na osiedlu wojskowym, które wówczas nazywało się Smarcko. Do tej pory ciepło myślę o tej miejscowości.

Jak wspomina Pan kolegów z tamtych lat?

Niestety, obecnie trudno mi przypomnieć sobie nawet ich imiona, ale wiem, że bardzo ważną funkcję w świdwińskim garnizonie zajmuje mój przyjaciel z Sochaczewa Andrzej Andrzejewski, którego przy okazji serdecznie pozdrawiam.

Dziękuję Panu za rozmowę.

Ja również dziękuję i na zakończenie, korzystając z okazji, chciałbym pozdrowić Czytelników „Echa Świdwina” oraz złożyć życzenia zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych. Mam nadzieję, że w niezbyt odległej przyszłości będę mógł odwiedzić Świdwin, tym bardziej że Prezes **Adam Marszałek** zaprosił mnie do grupy sympatyków tego miasta, a może uda mi się również zagrać koncert...

Robert Janowski
PRAGNIENIA



adam marszałek

Zakupu można dokonać telefonicznie
(056) 660 81 60 oraz
internetowo www.marszalek.com.pl

Notatka z życiorysu i mojego związku zawodowego

Urodziłam się 5 stycznia 1935 roku w Szewcach na Kujawach. Mój ojciec był rolnikiem posiadającym 7 ha ziemi. Na początku września 1940 roku po pobycie w obozie dla przesiedleńców w Łodzi przewieziono nas do Generalnej Guberni. Osiedlono we wsi Kazimierówka pow. Chełm. Pracowaliśmy na roli na rzecz okupanta niemieckiego – odstawiając wyznaczone kontyngenty ziemiopłodów oraz mleko. Dzieci pomagały w pracy rodzicom. Ojciec był więziony w Chełmie za udział w ruchu oporu. Do szkoły nie chodziłam z powodu braku odzieży i obuwia.

Po wojnie z utratą zdrowia wróciliśmy do rodzinnej wsi, do zniszczonego domostwa. Szkołę podstawową ukończyłam w przyspieszonym tempie w Wójcinie. Pragnieniem moim było zostać nauczycielką.

W latach 1949-1953, w okresie szalejącego stalinizmu, ukończyłam Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu. Była to szkoła TPD-owska, pierwsza w Polsce szkoła świecka. Panował tam wielki terror ideologiczny. W szkole były też strajki, aresztowania i wydalenia ze szkoły. Mimo tych przykrych spraw liceum dobrze przygotowywało do wykonywania zawodu.

W 1953 roku z nakazem pracy objęłam posadę w Szkole Podstawowej w Oleśnie w powiecie wyrzyskim, gdzie przepracowałam 22 lata. Były to piękne czasy. Młodzież chętnie garmęła się do nauki i nauczyciel cieszył się wielkim autorytetem w środowisku. Organizowaliśmy też kursy ukończenia szkoły podstawowej dla dorosłych.

Na wsi, w której pracowałam pełniłam różne funkcje społeczne jak i funkcje w różnych organizacjach. W latach 1959-1962 uzupełniłam swoje kwalifikacje na Zaocznym Studium Nauczycielskim w Toruniu na kierunku filologii polskiej. W 1975 roku z powodu słabego stanu zdrowia przeszłam na rentę inwalidzką. Natomiast w 1976 roku przeniosłam się do Świdwina do męża. W latach 1979-1991 pracowałam w Zespole Szkół Rolniczych jako bibliotekarka, w niepełnym wymiarze godzin. Obecnie jestem na emeryturze.

Wraz z objęciem pracy w szkole w roku 1953 wstąpiłam do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uplęnęło już 50 lat od tamtego czasu.

II SZKOLNY TURNIEJ WIEDZY O KULTURZE

W dniu 2 lutego 2005 roku w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. W. Broniewskiego w Świdwinie odbył się II Szkolny Turniej Wiedzy o Kulturze. Uczestniczyło w nim siedem zespołów reprezentujących wszystkie klasy II LO.

Zawodnicy odpowiadali na pytania z zakresu architektury, malarstwa, rzeźby, muzyki i mody minionych epok. Mimo znacznego wysiłku intelektualnego, wszyscy świetnie się bawili i przestrzegali zasad zdrowej konkurencji. Publiczność (która bardzo dopisała) dzielnie dopingowała swoich faworytów, utrwalając przy okazji znajomość terminów stosowanych w historii sztuki i kulturoznawstwie.

Uczestnicy turnieju popisali się wysokim poziomem wiadomości zdobytych w pierwszym semestrze na zajęciach wiedzy o kulturze. Świadczy o tym m.in. punktacja:

klasy II c i II f – 1 miejsce, 18 punktów na 20 możliwych do zdobycia,
klasy II a i II g – 2 miejsce, 17 punktów,
klasa II e – 3 miejsce, 15 punktów.

Spotkanie prowadziły maturzystki z klasy III c o profilu humanistycznym: **Joanna Edyta Piotrowska, Katarzyna Retman, Marta Tyma i Agata Wiczorek.**

Nad przebiegiem konkursu czuwało jury nauczycielskie w składzie: **Małgorzata Pluta, Monika Fabianiak i Magdalena Kaluska.**

Wystrój auli stanowiły prace plastyczne wykonane przez uczniów klas II LO w ramach lekcji wiedzy o kulturze prowadzonych przez Małgorzatę Plutę. W latach 2003–2005 prace te były eksponowane na szkolnych wystawach plastycznych: „Kanon egipski” (październik 2003), „Jego portret” (marzec 2004), „Wazy greckie” (październik 2004), „Witraże świąteczne” (grudzień 2004) i „Mój region” (styczeń/luty 2005).

Druga część turnieju odbędzie się w czerwcu 2005.

Małgorzata Pluta,
nauczyciel języka polskiego i wiedzy o kulturze

W okresie mojej pracy zawodowej ZNP organizował liczne kursy nauczycielskie, odbywały się też liczne konferencje dla nauczycieli na szczeblu powiatu a także rejonu. Mile je wspominam, bo wszyscy nauczyciele się znali i mogli wymieniać swoje uwagi, i doświadczenia zawodowe. Konferencje rejonowe odbywały się w różnych szkołach i każdy mógł poznać prawie wszystkie szkoły w powiecie. Dużo inicjatyw i pomysłów przekazywali młodym starsi nauczyciele, których bardzo sobie ceniliśmy i braliśmy wzory z ich pracy.

Będąc na emeryturze nadal jestem członkiem Sekcji Emerytów działającej przy Oddziale ZNP w Świdwinie. Spotykamy się raz w miesiącu. Przy kawie, herbacie i słodyczkach omawiamy różne problemy. Oglądamy filmy lub słuchamy muzyki. Są to miłe i serdeczne spotkania. Szczególnie uroczyste są spotkania wigilijne, na które przynosimy gwiazdkowe potrawy. Dzielimy się opłatkiem, składamy sobie wzajemnie życzenia i śpiewamy kolędy.

Odwiedza nas Prezes świdwińskiego Oddziału **Wiesława Reszczyńska**, która dzielnie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Przekazuje nam różne informacje dotyczące bieżącej działalności ZNP.

Należy podkreślić, że organizowane są wyjazdy do teatru, wycieczki krajoznawcze po Polsce oraz zagraniczne. Jedną z takich, mile wspomnianych przeze mnie, była wycieczka na kresy wschodnie do Wilna i okolic.

Obecne spotkania członków Sekcji Emerytów świdwińskiego Oddziału prowadzi **Zbigniew Piastun**. Poprzednio funkcję przewodniczącego Sekcji Emerytów pełnili: **Maria Rydzio, Włodzimierz Splonek, Stanisław Marcinkowski.**

Zofia Czernikowska

PERŁKI „DWÓJKI”

Bartek Helwig, Jędrzek Filip i Olek Kotarski to finaliści Rejonowych Konkursów: Matematyczno-Przyrodniczego i Humanistycznego. Uczniowie Ci będą reprezentować szkołę w wojewódzkich eliminacjach w/w konkursach.

Do udziału w nich przygotowywały panie: **Jadwiga Grzesiak, Maria Odyniec, Klaudia Hanasz i Beata Fudali.** Bartek, Jędrzek i Olek są pracowici, ambitni i obowiązkowi.

Na zaproszenie dyrektora **Danuty Malitowskiej** przyszli do szkoły Rodzice wyróżniających się uczniów: Państwo **Dorota i Konrad Filip, Aldona i Bolesław Helwig** oraz Pani **Ewa Kotarska.**

Wspólnie z Rodzicami cieszyliśmy się sukcesami naszych Uczniów.

E.W.

To ważna chwila w życiu każdego człowieka

Pani Gienia... Tak wszyscy w starostwie powiatowym w Świdwinie zwracali się do **Genowefy Bajor**, która po przepracowaniu 35 lat! odeszła na zasłużoną emeryturę. W starostwie pełniła funkcję inspektora w Wydziale Ochrony Środowiska, Leśnictwa, Rolnictwa i Ochrony Gruntów Rolnych.

7 lutego 2005 roku pani Gienia była gościem Zarządu Powiatu, opowiadała o swojej pracy zawodowej.

– Przejście na emeryturę to ważna chwila w życiu każdego człowieka – powiedział **Zdzisław Chojnacki**, starosta. W naszej „fabryce” jaką jest starostwo, do pani Bajor zwracaliśmy się wszyscy: pani Gieniu. To bardzo sympatyczne. Była pani pracownikiem, który bardzo dobrze znał „abecadło” administracyjne, i tym pracownikiem, od którego imni wiele się nauczyli. Dziękuję, że zechciała pani skorzystać z zaproszenia Zarządu Powiatu i mam nadzieję, że nie zapomni pani o nas, że będzie nas pani odwiedzała.

Życząc „naszej emerytce” dużo zdrowia starosta wręczył pani Gieni piękną akwarelę, przedstawiającą okazały, zabytkowy gmach starostwa, w którym przed laty mieścił się słynny na Pomorzu Hotel „Monopol”.

D. I.

„DROGA KRZYŻOWA” W KOŚCIELE GARNIZONOWYM W ŚWIDWINIE.

W Środę Popielcową 9 lutego 2005 r. w kościele garnizonowym pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Świdwinie miało miejsce poświęcenie *Drogi Krzyżowej*. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii ks. mjr **Jerzy Suchecki**, który zabiegał i dołożył wszelkich starań, by taka uroczystość mogła się odbyć.

Okres Wielkiego Postu skłania nas do refleksji nad własnym życiem, byśmy trochę zwolnili jego tempo i mogli dostrzec w sobie i w innych to, co jest naprawdę ważne i piękne. Byśmy również za wszelką cenę nie gonili za dobrami tego świata, bo to wszystko jest nietrwałe i ulotne, tak jak powiedział mędrzec Kohelet: „*Marność nad marnościami – wszystko marność*” (Koh 1,2). Popiół, którym tego dnia zostaliśmy symbolicznie posypani na znak naszej znikomości, przygodności i rozpoczynającej się pokuty, ciągle nam tę prawdę przypomina.

Licznie przybyli wierni mogli podziwiać kunszt artystyczny pani **Agnieszki Wardak**, która zaprojektowała i wykonała Drogę Męki Pańskiej. Sposób wykonania jest rzadko spotykany w innych świątyniach, jednak w pełni oddaje ból, cierpienie w ostatnich godzinach życia Pana Jezusa.

Została ona wykonana na desce lipowej. Każda ze stacji ma inne wymiary. Są czytelnie namalowane twarze, ciepłymi barwami. Całość dobrze współgra i ładnie wkomponowuje się w charakter naszego kościoła.

Teraz w każdy piątek Wielkiego Postu modlimy się i rozważamy pasję Jezusa. Przemawia do nas obrazem, by poruszyć nasze wnętrza, skłonić do zmiany lub poprawy, bo jesteśmy jak nieoszlifowane i często bez połysku „diamenty”. Potrzeba pracy nad sobą, modlitwy, mocnych postanowień, byśmy promieniowali w naszym otoczeniu,



w swoim środowisku pracy i służby – mówił w homilii ks. Jerzy Suchecki.

Na koniec Mszy św. proboszcz parafii wojskowej podziękował pani Agnieszce Wardak za namalowanie i wykonanie tej „jedynej w swoim rodzaju” Drogi Krzyżowej.

Środowisko lotnicze garnizonu Świdwin może pochwalić się nową świątynią, która na trwałe wpisała się w otoczenie ludzi w stalowych mundurach. Z każdym rokiem nasz dom modlitwy pięknieje, pomimo niełatwych czasów. Jest to owoc troski i starań księdza proboszcza, parafian, a także wielu darczyńców o dobrym i hojnym sercu.

Wiesława Metryka i ks. mjr Jerzy Suchecki

Wsparcie dla przedsiębiorczych

Powiat Świdwiński otrzymał od Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wsparcie w wysokości 2 mln. zł na dofinansowanie funduszu pożyczkowego działającego na terenie Powiatu. Celem wsparcia jest łagodzenie problemów lokalnego rynku pracy.

Władze Powiatu zdecydowały się przekazać ww. środki na dofinansowanie działającego na terenie powiatu od 1993r. w ramach Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa (FDPA) funduszu pożyczkowego. Wybór Fundacji do stworzenia wydzielonego dla Powiatu Świdwińskiego funduszu pożyczkowego ma swoje uzasadnienie szczególnie w przedmiocie działalności Fundacji posiadającej akredytację w Krajowym Systemie Usług dla MSP (przyznawaną przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości). Fundacja poprzez swoje Biuro Terenowe w Połczynie Zdroju od początku swojej działalności realizuje programy mające na celu wspieranie przedsiębiorczości, tworzenie nowych miejsc pracy oraz wsparcie szkoleniowo-doradcze dla osób rozpoczynających samodzielnie działalność gospodarczą. Projekty realizowane przez FDPA cechuje wysoka efektywność, co potwierdza chociażby ostatnio realizowany na terenie woj. zachodniopomorskiego Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich Komponenta a Mikropożyczki w ramach którego, w ciągu 21 miesięcy, na terenie woj. zachodniopomorskiego udzielonych zostało 610 pożyczek na łączną kwotę ok. 9,5 mln. zł.

Uroczyste podpisanie Porozumienia o współpracy w zakresie tworzenia funduszu pożyczkowego dla Powiatu Świdwińskiego i zasad administrowania środkami finansowymi funduszu nastąpiło 8 marca br. w siedzibie Starostwa Powiatowego. Podpisy pod porozumieniem złożyli: Prezes Zarządu FDPA **Monika Szymańska**, Wiceprezes Zarządu FDPA **Katarzyna Sabarańska**, Starosta Świdwiński **Zdzisław Chojnacki** i Członek Zarządu **Krystyna Wojnicka**.

Wyodrębniony przez FDPA fundusz pożyczkowy dla Powiatu Świdwińskiego adresowany jest do przedsiębiorców zamieszkałych na terenie Powiatu Świdwińskiego lub prowadzących na jego terenie działalność gospodarczą.

Pożyczki przeznaczone są na rozpoczęcie bądź kontynuację pozarolniczej działalności gospodarczej. Ze środków pożyczki sfinansowane mogą być wszelkie krótko- i średnioterminowe inwestycje oraz zakup środków obrotowych.

Pożyczki udzielane są do kwoty 20 000 zł w przypadku noworozpoczynanych działalności i do wysokości 120 000 zł dla przedsiębiorców prowadzących daną działalność min. 12 miesięcy.

Program realizowany jest przy współpracy ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w Świdwinie. (SISG)

Wnioski pożyczkowe przyjmowane są w:

1. siedzibie Biura Terenowego FDPA w Połczynie Zdroju ul. Koszalińska 8a codziennie, tel/fax 0-943663330,
2. w biurze Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w Świdwinie ul. Kołobrzeska 43/12, codziennie w godz. 8–16. tel. 0-94 3656972.

(Pracownik FDPA dyżuruje w poniedziałki i środy w godz. 10–12).

Jednocześnie FDPA zaprasza osoby młode do skorzystania z dofinansowania kursów zawodowych (w ramach realizowanego przez Fundację projektu Centrum Wspierania Młodych) w celu podniesienia kwalifikacji co ułatwi podjęcie zatrudnienia.

Mam również przyjemność poinformować mieszkańców naszego Powiatu, że **Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w Świdwinie** zostało postanowieniem Sądu Rejonowego w Koszalinie IX Wydziału KRS z dnia 29.10.2004 r. **wpisane jako organizacja pożytku publicznego**. Tym samym do realizacji celów statutowych może korzystać z dobrowolnych wpłat podatników (1% należnego podatku dochodowego dla osób fizycznych).

Dla zainteresowanych zadysonowaniem tą częścią swojego podatku (wpłaty do 30 kwietnia br.) podajemy nr konta Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w Świdwinie:

Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie:

98 8581 0004 0015 2129 2000 0001



Sporządził: Naczelnik Wydziału Promocji,
Rozwoju Powiatu i Integracji Europejskiej
Krzysztof Kowalewski oraz
Prezes Zarządu Stowarzyszenia SISG
Krystyna Wojnicka

Waldemar Łazuga

KARTKA Z DZIECIŃSTWA (I)

Ze Świdwinem łączy mnie bardzo wiele. Pierwsze obrazy świata, pierwsze smaki i zapachy. Babcia i dziadek, **Hilarcia** i **Franciszek**, spora rodzina oraz dom przy Wojska Polskiego 6, który długo wydawał mi się najpiękniejszym domem na świecie. Dziś w swoich papierach w poznańskim mieszkaniu przechowuję jego stare plany. Gdy przyszedłem na świat musiał wyglądać okazale. Wzniesiony według projektu Krugera należał do dyrektora orkiestry pomorskiej, Zummacha, człowieka widać zamożnego i ceniącego wygodę. Ogród i weranda wychodziły na Dramburger Strasse (później 22 lipca) główne wejście było od promenady, fronton od strony Wojska Polskiego zdobiła muza z lirą dla podkreślenia artystycznego fachu właściciela, a wewnątrz zaplanowano dziedzińiec z pomieszczeniem dla uczniów. Wszystko to wyglądało trochę, jak za duża Akademia Muzyczna w za małym mieście. Toteż instrumentów po Zummachu mieli dziadkowie podobno więcej niż garnków w kuchni, co miało tę dobrą stronę, że mój Ojciec, zabiegając o względy Matki stał się z czasem multiinstrumentalistą. Tych instrumentów, poutykanych po kątach, za wiele wprawdzie już nie pamiętam, ale o jakieś skrzypce, pianino czy mandoliny nieraz jeszcze rozbijałem sobie głowę. Dom natomiast pamiętam doskonale: drewniane schody, „ciemny” pokój bez okien, krzesła z siedzeniami obitymi skórą, stojący zegar o pięknym brzmieniu, secesyjną kanapą z doczepionymi serwetkami, na której drzemkę ucinał sobie dziadek, masywny kredens z figurkami za szybą (i uśmiechniętym „grubym Bolkiem”, jak mówiliśmy o jednej z nich przedstawiającej bramkarza i przypominającą ... jednego z wujów), lampę z frędzelkami wiszącą nisko nad stołem i olbrzymi, kaflowy piec, za którym było coś w rodzaju schowka. Dalej sypialnia z metalowymi łózkami (na jednym z nich przyszedłem na świat), dwa bordowe fotele i stolik z radiem, a w innej części domu – obszerna kuchnia ze sfatygowanym nieco fotelem dziadka (pamiętam, jak siedząc w nim moczył nogi) i przylegająca do niej spiżarnia, w której babcia przechowywała butelki z podpiwkami. I nigdy, gdy tylko podrosłem, nie mogła się ich doliczyć!

Z czasem dom dziadków spodobał mi się jeszcze bardziej. A to za sprawą „Siwka”, którego dziadek, legionista z V pułku piechoty Piłsudskiego, zazdroszcząc widać kawalerzystom kupił gdzieś na targu i trzymał w stajni po drugiej stronie podwórza. Odtąd Siwka dosiadałem przynajmniej kilka razy dziennie. Stale do niego zaglądałem, podrzucałem siano, podtykałem jabłka i żyłem głównie życiem konia, co dziadek napełniał nieskrywaną dumą. Siwka miałem oczywiście za najmądrzejszego i najsilniejszego konia na świecie, choć nie był zbyt młody i na jedno oko ledwo widział. No i stało się. Trzeba było wyciągnąć wóz wypełniony sianem, który utknął gdzieś w polu koło stadionu „Regi” przy wylocie na Drawsko. Zaprzęgają jednego konia – nic. Zaprzęgają Siwka – też nic. Sprowadzają skądś gniadego i ten ku mojej rozpacz napina się, brzuchem szoruje niemal po ziemi, ale wóz wyciąga. Dwie noce nie spałem z powodu Siwka, nie mogąc znieść upokorzenia, jakiego doznał.

Potem zwyciężąc Siwka z bólem widywałem jeszcze wielokrotnie. Na szczęście na ulicach Świdwina pojawił się niebawem koń owego tęgiego wujka i tak zabawnie stawał nogi, że wnet zaczęto go podejrzewać o cyrkową przeszłość. Przy nim Siwek znów wydał się wierzchowcem niezrównanym, prawdziwie hetmańskim, godnym Żółkiewskiego albo Chodkiewicza. Natomiast

gniadym, przyczynie mojej pierwszej klęski, starałem się jak najszybciej zapomnieć. Choć jak widać bezskutecznie.

Siwek, to jedno z moich najmilszych wspomnień z dzieciństwa. To podświdwińskie pachnące latem łąki, przejażdżki wierzchem i lejce, których, siedząc obok dziadka na koźle, nie mogłem utrzymać. Jedno ze wspomnień najgorszych natomiast dotyczy strzykawki z penicyliną obsługiwanej przez siostrę zakonną o surowej minie, której bałem się panicznie i traktowałem długo jak oprawcę. Na, ale z chorobą wiązać się też weselsze wspomnienia. Otóż, któregoś razu znów zachorowałem i dziadek Franciszek, chcąc natychmiast dostarczyć mnie do mamy wynalazł gdzieś w mieście samochód, wielką wówczas rzadkość, który miał mnie do niej zawieźć. Daleko nie ujechaliśmy. Auto po przejechaniu kilkuset metrów zaczęło prychać i kichać. Kierowca coś tam do silnika dolewał, dziadek purpurowiał coraz bardziej, wreszcie wybuchnął: „Panie, mój wnuczek ma 100 stopni gorączki, a Pan nie możesz jechać?!”

Miałem wtedy cztery, albo pięć lat, ale tych stu stopni gorączki nigdy nie zapomnę.

Cdn.

Waldemar Łazuga, ur. 1952 r. w Świdwinie. Studia historyczne na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1975 r. na rok przed terminem otrzymał dyplom ukończenia studiów z wyróżnieniem. W 1979 r. doktorat z wyróżnieniem na podstawie pracy: Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna. W 1989 r. habilitacja z wyróżnieniem na podstawie pracy: „Rządy polskie w Austrii”. Gabinet Kazimierza hr Badeniego 1895–1897”. Od 1990 profesor nadzwyczajny UAM, od 1999 profesor tytularny. Autor 12 książek i podręczników



prof. dr hab. Waldemar Łazuga

szkolnych (do szkoły podstawowej, gimnazjum, liceum ukazujących się w nakładzie ponad 100 tys. egzemplarzy). Laureat nagród ministerialnych i rektora UAM wygłaszał wykłady we wszystkich większych ośrodkach akademickich w kraju, a także w Wiedniu, Berlinie, Rzymie, Pradze, Brnie, Kijowie, Lwowie i Mińsku. Od 1996 r. przez dwie kadencje dyrektor Centrum Studiów Otwartych na UAM, od 2003 r. kierownik Pracowni Kultury i Myśli Politycznej na UAM, w latach 1999–2002 członek

Komitetu Nauk Historycznych PAN, inicjator i pomysłodawca wielu spotkań i konferencji. Prorektor, a następnie, od 2002 rektor Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu. Wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych. Wiceprzewodniczący Rady Naukowej Instytutu Zachodniego. Członek grupy eksperckiej Donalda Tuska. Założyciel, wraz z senatorem Wojciechem Krukiem Platformy Obywatelskiej w Wielkopolsce i pierwszy przewodniczący PO w Poznaniu. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Żona Irena, pracuje w VII LO w Poznaniu, siostra Jolanta Łazuga-Koczurowska jest szefową MONAR-u. Córka studuje prawo i historię. Hobby: w wolnych chwilach pływa, biega po lesie i gra na gitarze elektrycznej.

Z dr. **Tomaszem Kucharskim**zatrudnionym na UMK rozmawiała **Patrycja Klimek**

Patrycja Klimek: Psychologia staje się od jakiegoś czasu „modną” nauką. Autorytety nauki często wypowiadają się w telewizji i prasie. Z czego wynika ta moda?

Dr Tomasz Kucharski: W szczególności z potrzeby zrozumienia pewnych zjawisk, związanych z zachowaniem się człowieka i wykorzystaniem jego potencjału.

P.K. Można jednak odnieść wrażenie, że psychologowie pytani są o opinie w sytuacjach, gdy mamy do czynienia z patologiami, które są często pokazywane. Czy to znaczy, że tych zjawisk mamy więcej niż 20-30 lat temu?

T.K. Wszelkie analizy statystyczne pokazują, że nie stykamy się z jakimiś ejdetycznymi zjawiskami. To, że się je nagłaśnia, nie oznacza, że mamy do czynienia z wielokrotnym wzrostem tych zjawisk. Współcześnie zaznacza się większą otwartość do poruszania i analizowania zachowań patologicznych, które dawniej odnosiły się do wąskiego grona specjalistów i osób nimi dotkniętymi.

P.K. Czy dla małych zbiorowości, takich jak Świdwin i Chełmża można wyróżnić zjawiska patologiczne? Bo zwykle kojarzą się one z większymi miastami.

T.K. Współcześnie mniejsze ośrodki podlegają marginalizacji, przede wszystkim ekonomicznej i kulturowej. Na to miejsce wchodzi toksykomania. U osób dorosłych jest to uzależnienie od alkoholu, u młodzieży – od narkotyków. Powodowane są one ucieczką i brakiem poczucia bezpieczeństwa socjalnego.

P.K. Na ile badawczo rozpoznawane są te problemy?

T.K. Trzeba z przykrością podkreślić, że współcześnie prowadzi się bardzo mało badań związanych z rozpoznaniem, dotyczącym zachowań z zakresu patologii i profilaktyką w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich.



Dr Tomasz Kucharski (1960) pracownik naukowy UMK, autor wielu publikacji, w tym wydanych ostatnio przez Wydawnictwo Adam Marszałek. Jest doktorem, wykładowcą na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego główne zainteresowania badawcze koncentrują się na metodach służących przetwarzaniu i klasyfikowaniu danych psychometrycznych otrzymywanych

z kwestionariuszy psychologicznych. Jest autorem wielu prac poświęconych zastosowaniu kwestionariuszy w psychologicznych badaniach diagnostycznych m.in. „Wprowadzenie do kwestionariusza MMPI-A” (Wyd. UMK, 1998), „Sposoby przeprowadzania interpretacji wyników w kwestionariuszu MMPI” (Wyd. CPKiROZ, 1999), „Nowe metody analizy danych kwestionariuszowych wykorzystywanych w psychologii klinicznej” (Wyd. Adam Marszałek, 2000), „Wybrane zagadnienia związane z wykorzystaniem Kwestionariuszy MMPI-2 i MMPI-A oraz wspomaganie komputerowego” (Wyd. CPKiROZ, 2002), „Wybrane zagadnienia związane z polską adaptacją Kwestionariuszy MMPI-2 i MMPI-A” (Wyd. CPKiROZ, 2002).

Trzy pytania do księdza kapelana majora Jerzego Sucheckiego proboszcza parafii wojskowej w Świdwinie



Od pół roku jest ksiądz kapelanem 1. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Jakie są wrażenia księdza kapelana z tego okresu?

Muszę przyznać, że zostałem bardzo dobrze przyjęty przez kadre, żołnierzy i cywilnych pracowników wojska. Dzięki temu czuję się tutaj bardzo dobrze i mam nadzieję, że razem ze społecznością naszej parafii uda nam się wiele osiągnąć, a ja będę mógł dobrze wypełnić swoją kapłańską posługę.

Różnie się mówi o żołnierzach służby zasadniczej. W ostatnim czasie środki masowego przekazu przedstawiały głównie patologiczne zachowania. Jak ta sytuacja wygląda z punktu widzenia kapelana garnizonu w Świdwinie?

Z moich obserwacji wynika, że w zdecydowanej większości nasi żołnierze prezentują właściwą postawę. Czynnie uczestniczą w życiu lokalnej społeczności, a także w życiu parafii. Uważam, że mam z żołnierzami dobry kontakt, ponieważ z jednej strony są to spotkania formalne, ale z drugiej strony spontanicznie przychodzą do mnie porozmawiać. Bardzo mnie cieszy to, że zauważalnym jest fakt ich większej świadomości ogólnoludzkiej, patriotycznej i obywatelskiej.

Jak żołnierze spędzą najbliższe Święta Wielkanocne?

Część wyjedzie do swoich domów, do rodzin, natomiast ci, co zostaną, będą mogli uczestniczyć w triduum paschalnym, w porannych rezurekcjach. Ponadto będziemy mieli tradycyjne świąteczne śniadanie, a pozostała część świąt będzie miała nieco zmieniony, refleksyjny charakter, aniżeli normalny czas służby.

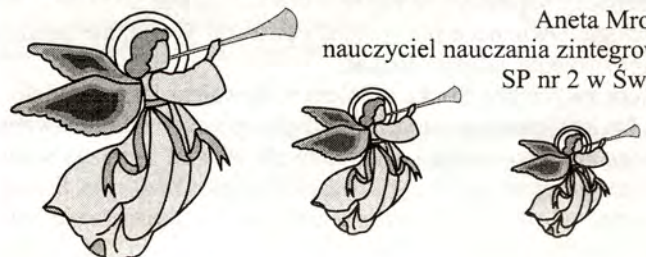
Jasełka

Dnia 13 stycznia 2005r. uczniowie klas I-III ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Świdwinie zaprezentowali swoim kolegom i koleżankom szkolnym przedstawienie jasełkowe. Występ dzieci dn. 17 stycznia 2005r. mogli obejrzeć także rodzice oraz zainteresowane osoby w kościele parafialnym św. Michała Archanioła.

Wspólne próby dały dzieciom okazję do bliższego poznania się. Serdeczna, przyjazna atmosfera podczas występu pomogła przełamać treść młodym aktorom, którzy starali się przekazać treści o narodzeniu Jezusa Chrystusa jak najlepiej i najwierniej.

W przygotowaniu przedstawienia od strony wizualnej pomagali rodzice, za co należą się im serdeczne podziękowania. Nad całością czuwała katechetka szkolna pani **Monika Bryła**. Za oprawę muzyczną przedstawienia i przygotowanie wokalne uczniów odpowiedzialna była pani **Aneta Mrowińska**.

Aneta Mrowińska
nauczyciel nauczania zintegrowanego
SP nr 2 w Świdwinie



Propozycja Prezes Małgosi



Pani Prezes **Małgorzata Daniszewska** po lekturze książki **Wojciecha Mittelstaedta** pt.: „Ławica” zaproponowała zorganizowanie w Warszawie dużej imprezy promocyjnej. Szczegóły tego przedsięwzięcia omawiano na spotkaniu w Warszawie. Bardzo zadowolony z tego pomysłu był Autor książki.

Prezydencki obiad



W czasie uroczystego obiadu wydanego przez Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego** z okazji wizyty w Polsce prezydenta Serbii o planach współpracy wydawniczej rozmawiali z Prezesem wybitni uczeni: prof. **Bogusław Zieliński** z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz doradca Prezydenta ds. ekonomicznych prof. **Witold Orłowski**.

Urodzinowe kwiaty



W czasie uroczystości 44 urodzin świdwińskiej dwójki życzenia składali m.in. przewodniczący Rady Miasta **Henryk Klaman** oraz burmistrz **Józef Pietraszek**.

Wizyta informatyków



Na zaproszenie dyrektora Domu Wydawniczego „Duet” **Daniela Kawy** gościli w Wydawnictwie wybitni informatycy **Paweł Stencel** i **Adam Sipowicz**. Są oni twórcami wielu indywidualnych programów informatycznych, które są użytkowane zarówno w Polsce jak i w innych państwach europejskich, przede wszystkim w Niemczech. Jest to powodem dla którego **Paweł Stencel** na stałe zamieszkuje w Hanowerze. Decyzji takiej nie podjął **Adam Sipowicz**, który uważa, że trudno byłoby mu żyć bez pięknych polskich dziewcząt. W czasie wizyty obu panów dyskutowano m.in. o problemach informatyzacji rynku wydawniczego.

Młodzi artyści z „Dwójki”



Dzieci podczas występu na urodzinach szkoły



Zaproszeni goście z zainteresowaniem i podziwem oglądali występy młodzieży, którą przygotowali nauczyciele: **Klaudia Hanasz**, **Dorota Groszko**, **Elżbieta Wielgoz**, **Aneta Mrowińska** i **Robert Uss**.

MARSZAŁEK, PREZES I SENATOR



Marszałek Senatu przyjął w swoim gabinecie Panią Prezes **Halinę Marszałek**, którą poinformował o postępach w procesie integracji Polski z Unią Europejską. W spotkaniu uczestniczył Senator ziemi koszalińskiej **Ryszard Niski**. Spotkanie to było również dobrą okazją do omówienia projektu wydawniczego, jakim jest wydanie kolejnej książki prof. **Longina Pastusiaka** zatytułowanej „Polityka i publicystyka”. W jej tworzeniu wzięło udział wielu wybitnych przedstawicieli świata nauki, kultury i polityki. Książka ta ukaże się na rynku w połowie tego roku.

TABORSKI O JANIE PAWLE II



Krakowski Klub Księgarza jest jednym z bardziej prestiżowych miejsc spotkań autorów i wydawców. Tam też odbyła się kolejna promocja książki pt. „*Wprost w moje serce uderza droga wszystkich*”. O **Karolu Wojtyłę – Janie Pawle II szkice, wspomnienia, wiersze Bolesława Taborskiego** zamieszkałego na stałe w Anglii pisarza, tłumacza i przyjaciela Papieża. W spotkaniu promocyjnym wzięło udział wielu wybitnych przedstawicieli świata kultury i nauki. Byli to m.in.: red. dr **Wojciech Marczewski**, ambasador **Paweł Cieślak**, poeci – **Piotr Gąsiorowski** i **Rachel Szancer**, pisarz **Stefan Kurowski**, dr **Jacek Pawłowski**, red. **Justyna Brylewska** i prof. **Michał Dobroczynski**.

AMBASADOR RAMIZ BASIC PROMUJE



Na promocję książki **Teodora T. Jeża** „*Jerzy Czarny (Kara Georgi) życie i czyny jego*” zaproszenie J. E. Ambasadora Serbii i Czarnogóry **Ramiza Bašića** przyjęło wielu wspaniałych gości. Byli wśród nich m.in. – stojący obok dr **Joanny Marszałek-Kawy** – płk dr hab. **Jacek Pawłowski**, komendant Wydziału Strategicznego; J.E. Ambasador Królestwa Szwecji **Mats Staffansson**; artyści: Ambasadorowa Szwecji **Biljana Staffansson** oraz **Liljana Jovanović**; **Michał Wiśniewski** z „*Ich Troje*”; Radca ds. Kultury Ambasady Serbii i Czarnogóry **Margita Lalić-Terzić**.

ZIELONY, STAŁOWI I CYWILE



W ofercie Wydawnictwa Adam Marszałek dużo miejsca zajmują książki poświęcone problematyce wojskowej. O wspólnych przedsięwzięciach w tej dziedzinie rozmawiali ks. płk **Marek Karczewski** kapelan, płk **Roman Kosiński** dowódca Centrum Wyszczolenia Artylerii, dr **Adam Marszałek** oraz płk **Marian Dering** zastępca dowódcy 2. Korpusu Powietrznego. Pierwszym efektem tych rozmów było wydanie folderu poświęconemu 2. Korpusowi.



ECHO
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń, tel. (056) 660 81 60, 62 322 38,
e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, Świdwin, tel. (0 94) 365 27 91
Druk: Drukarnia Nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. (0 56) 659 98 96

Redaguje kolegium w składzie: **Elżbieta Wielgosz** (redaktor naczelna), **Krzysztof Galus** (redaktor techniczny),
Jusyna Brylewska, **Marta Gordon**, **Daniel Kawa**, **Joanna Marszałek-Kawa**,
Elżbieta Kossarzecka, **Bogumiła Pińczuk**, **Magdalena Rupińska**.

wydawnictwo
adam
marszalek